Magiczny Kraków

Szansa dla prywatnego tramwaju?

2018-02-09

Retro Tram Cafe firmy Jordan Group nie może jeździć po Krakowie. Dlaczego MPK zdecydowało się na taki krok w stosunku do tej firmy i innych wynajmujących tramwaje? O tym dyskutowano na posiedzeniu Komisji Promocji i Turystyki.

Jacek Legendziewicz właściciel firmy Jordan Group zgłosił się do radnych, aby wyjaśnić sprawę zablokowania prowadzenia przez niego działalności turystycznej. Chodzi o prowadzenie tzw. „Kawiarenki" w tramwaju, który jeździł po mieście jako atrakcja dla turystów. - Kawiarnia na szynach działała nieprzerwanie od 13 sierpnia 2007 do października 2017, czyli przeszło już 10 lat. Na początku października decyzją urzędników, została z dnia na dzień uznana za „nielegalną". Z nieznanych mi dotąd przyczyn, na ten moment nie mogę wykonywać działalności turystycznej – tłumaczył Jacek Legendziewicz.

Jak twierdzi właściciel Retro Tram Cafe, posiada wszelkie umowy i zezwolenia, a przedłużająca się sytuacja naraża go na bardzo duże koszty. Dodatkowo Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zrezygnowało także z wynajmu swojego taboru tramwajowego, który do niedawna był wykorzystywany w celach komercyjnych, jak np. śluby, czy inne imprezy.

Jak poinformował na posiedzeniu Komisji Rafał Świerczyński Prezes Zarządu MPK, utrzymanie taboru zabytkowego poprzez wynajem było praktykowane w ubiegłym roku, jednak od stycznia nie ma już takiej możliwości. Nałożyły się na to dwie kwestie. Kiedyś, by utrzymać stary tabor, potrzebne były dodatkowe fundusze, a on sam musiał być wykorzystywany, dlatego ten sposób był najlepszy. Jednak obecnie nie ma takiej potrzeby, tabor został w dużej mierze wymieniony, ponadto MPK samo prowadzi akcje turystyczne, tzw. linie turystyczne w okresie letnim. Dodatkowo jednym z ważniejszych powodów takiej decyzji, jak zaznaczył prezes, były skargi mieszkańców na wątpliwą atrakcyjność tego typu przejazdów, które prowadziły prywatne firmy. Wiele ze skarg odnosiło się do nieobyczajnych zachowań osób (turystów), które uczestniczyły w tego typu imprezach. - Patrząc na skutek ekonomiczny i finansowy nie chcemy, aby miasto ryzykowało swój wizerunek. Firmy zewnętrzne nie są w stanie utrzymać odpowiedniego poziomu turystyki w pojazdach – stwierdził Rafał Świerczyński.

Dodatkowo o opinię na ten temat został poproszony przedstawiciel ZIKiT-u, dyrektor Łukasz Franek, który stwierdził, iż udostępnianie infrastruktury torowej jest możliwe obecnie tylko przy współpracy z MPK. -Dla nas priorytetowe są regularne przewozy codzienne i zamawiane przez miasto akcje promocyjne i charytatywne. W godzinach szczytu komunikacja miejska całościowo zajmuje linie, nie ma możliwości ich użyczenia – stwierdził Franek.

Jednak przedstawiciele firm wynajmujących tramwaje i korzystający z torów zgodnie stwierdzili, iż zlecane przewozy odbywały się poza godzinami szczytu i najczęściej w weekendy, kiedy ruch na torach tramwajowych jest mniejszy. Zawsze godziny kursowania były uzgadniane z dyspozytorem MPK tak, aby nie zakłócały ruchu miejskiego.

Katarzyna Gądek, zastępca dyrektora Wydziału Promocji i Turystyki potwierdziła, że wpływają różne skargi, ale również należy przyznać, że promocja poprzez wykorzystanie taboru jest bardzo atrakcyjna dla turystów. I nie chciałaby, aby Miasto z tego pomysłu rezygnowało. – Bardzo chciałabym porozmawiać z władzami MPK i ZIKiT czy nie udałoby się wynegocjować z

touroperatorami odpowiednich warunków, aby wyeliminować niekorzystne zachowania. W wielu miastach europejskich wykorzystuje się tramwaje. A jedyną możliwością jest ściślejsza współpraca wynajmujących z miastem i określenie szczegółowych warunków – dodała Katarzyna Gądek.

Problemy i konflikt pomiędzy przedsiębiorcami, którzy wynajmowali tramwaje bądź trasy a MPK, rozpoczął się od kolizji na zajezdni tramwajowej, którą spowodował maszynista z firmy wynajmującej, a ucierpiał jeden z Bombardierów należących do MPK. Koszty naprawy były duże, a dodatkowo były problemy z ich uzyskaniem od ubezpieczyciela winowajcy. Prezes Świerczyński stwierdził, iż przychody z tego typu działalności, nie są w stanie pokryć kosztów finansowych i wizerunkowych. Prezes Świerczyński wymieniał wiele spośród listy zarzutów, jakie miał do prywatnych przedsiębiorców. M.in. stwierdził, iż firmy te nie są w stanie posiadać ubezpieczenia, które by pokrywało np. koszty kolizji z drogim tramwajem, a takich w Krakowie będziemy mieć coraz więcej. Koszt naprawy drobnych uszkodzeń przodu Krakowiaka, wraz z uszkodzeniem podłogi, to ok. 2 mln zł.

Jednak jak przyznali przedsiębiorcy, MPK decyduje się dalej na wynajem, ale autobusów, które nie są ekologiczne. - Zakaz komercyjnego wynajmu tego typu atrakcji dotyczy tylko tramwajów, autobusy, które są w ofercie MPK, mogą normalnie funkcjonować. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że jak wiadomo tramwaj w porównaniu do autobusu jest bardziej przyjaznym środowisku środkiem transportu – mówiła przedstawicielka Jordan Group.

Według Rafała Świerczyńskiego, mimo wszystko okazjonalny wynajem autobusów jest bezpieczniejszy niż wynajem tramwajów, których koszty eksploatacji i ewentualnych, awarii, wypadków są nieporównywalnie większe. – Jeśli nieodpowiednio kierowany lub użytkowany tramwaj wykolei się, może to grozić nie tylko szkodami samego pojazdu, ale również torów i trakcji, a co za tym idzie ogromnymi kosztami, a nawet wyłączeniem danej linii na kilka dni. To niewyobrażalna strata dla Miasta – stwierdził Świerczyński. Dodatkowo wspomniał, że tramwaje, które korzystają z tras – torów powinny być znacząco udoskonalone, chociażby wyposażone w radiotelefon, którym w razie wypadku lub innej sytuacji można się skontaktować z dyspozytornią. Jak sam stwierdził, te kwestie pojawiły się dopiero po incydencie w zajezdni. Wówczas stwierdzono, że należy znacząco zweryfikować zakres wynajmu oraz odpowiedzialność touroperatorów.

Zdanie prezesa poparł radny Adam Grelecki: - W całości się zgadzam z argumentami pana prezesa. To samo (czyli przejazdy turystyczne) może robić MPK. Można zorganizować przejazdy turystyczne czy przejazdy restauracyjne. Dopuszczanie jakichkolwiek firm prywatnych w działania turystyki tramwajowej jest bezsensowne. A wynajęcie powinno być tylko w trybie stacjonarnym bez możliwości poruszania się po mieście – powiedział radny.

Nieco innego zdania byli radni Włodzimierz Pietrus i Jerzy Popiel. Zgodnie stwierdzili, iż udział podmiotów prywatnych jest bardzo ważny i potrzebny. Jednak należy zmienić warunki wynajmu. – Moim zdaniem postawa Miasta jest dość monopolistyczna. Myślę, że przy sprecyzowaniu konkretnych warunków coś się zmieni, tak jak w przypadku meleksów – mówił Włodzimierz Pietrus.

Prowadzący posiedzenie komisji Jerzy Popiel zaproponował, aby wszystkie podmioty, których

dotyczy ta sprawa, wraz z Wydziałem Promocji i Turystyki spotkały się i ustaliły dokładne warunki i kwestie wynajmu. – Myślę, że warto dojść do porozumienia i stworzyć takie precyzyjne zasady, możliwe, że nawet podnosząc ceny, tak aby ograniczyć grono wynajmujących, tylko do tych podmiotów, które będą godne zaufania i będą odpowiedzialnie podejmować się dzierżawy – podsumował Popiel.

Komisja ma nadzieję, że po 3 miesiącach patowej sytuacji uda się przywrócić tę atrakcję turystyczną.